

Tomasz Kornecki

Posługa lekarza jako wyraz miłości bliźniego

Wstęp

Na liście zawodów istnieją takie, które są określane mianem powołania. Jednym z nich jest profesja, jaką wykonują lekarze. Powołanie bowiem to coś więcej niż praca. Powołanie to budowanie dobra drugiej osoby, a takim niewątpliwie jest ratowanie jej zdrowia i niejednokrotnie życia. W szpitalach przebywają zarówno osoby, które są zagrożone śmiercią, jak i te którym śmierć nie grozi¹. Co więcej, powołanie lekarza określane jest słusznie jako służba zdrowiu. Nie stanowi ono, jak twierdzą niektórzy, ochrony zdrowia. Chronić można zabytki, uczestników dyskoteki czy samochody na parkingu.

Lekarz nie chroni, lecz służy zdrowiu i życiu pacjenta. Służy zdrowiu wykorzystując wiedzę wypływającą ze studiowania i doświadczenia. Służy zarówno w ciągu dnia, jak i nocą. Stąd też, w poniższym opracowaniu, zostanie zwrócona uwaga na miłość bliźniego jako odnośnik pracy lekarza, jak również na realizację owej miłości przez lekarzy.

¹ Por. O. N. Griese, *Catholic identity in health care: principles and practice*, Massachusetts 1987, s. 125.

Miłość bliźniego jako podstawa powołania lekarskiego

Nie sposób mówić o powołaniu lekarskim, nie odnosząc się do nauczania Kościoła dotyczącego miłości bliźniego. Kościół bowiem mówi zarówno o niej, jak i o szeroko rozumianym aspekcie choroby². U podstaw miłości bliźniego leży poszanowanie jego godności. Godność otrzymała od Boga każda osoba³. Nikt i nic nie może jej odebrać człowiekowi. W Piśmie Świętym odnajdujemy wiele odniesień do godności. Jest to odniesienie wprost do niej bądź też jest związane z traktowaniem człowieka przez Boga⁴. Bóg szanuje ludzką godność, albowiem stanowi ona jedno z najważniejszych dóbr, jakie posiada człowiek⁵.

Miłość bliźniego realizuje się w wymiarze społecznym, a jej widocznym znakiem jest społeczna sprawiedliwość. Sprawiedliwość, która dominuje w stosunkach pomiędzy ludźmi, stanowi gwarancję bezpieczeństwa⁶. Bez niej społeczeństwo staje się podporządkowane grupie, która sprawuje władzę. Gdy brak sprawiedliwości, nie można budować tego, co określone jest jako miłość bliźniego, bowiem tam, gdzie brakuje sprawiedliwości jedna grupa wykorzystuje inną grupę osób. O sprawiedliwym społeczeństwie można mówić wówczas, gdy przestrzega ono najbardziej elementarnych praw człowieka⁷.

Warto zwrócić uwagę na jeden z wymiarów miłości bliźniego, jakim jest pokój. Wszyscy ci, którzy budują prawdziwy pokój, kierują się miłością bliźniego. Pokój jest niewątpliwie jakimś skutkiem kon-

² Por. John Paul II, *To my brother Bishops from North and Central America and the Caribbean*, [w:] *Scarc medical resources and justice*, red. K. V. C. Dechant, Massachusetts 1987, s. XVI.

³ Por. J. Ratzinger, *Human life: a fundamental value and an inviolable human right*, [w:] *Medicine and law: for or against life*, red. E. Sgreccia, T. Styczeń, D. Chabrajska, J. Merecki, Citta del Vaticano 1998, s. 21.

⁴ Por. T. M. Dąbek, *Godność człowieka na podstawie Biblii*, [w:] *Refleksje nad godnością człowieka*, red. A. Królikowska, Z. Miarka, Kraków 2007, s. 29.

⁵ Por. S. Steuden, *Schizofrenia jest nie tylko chorobą, ale także doświadczeniem ludzkiej godności*, w: *Refleksje nad godnością człowieka*, dz. cyt., s. 49.

⁶ Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999, s. 54.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Pokój rodzi się z serca nowego. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1984*, [w:] *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, s. 52.

sensusu⁸. Co więcej, „jest (...) dziełem sprawiedliwości i dlatego wymaga poszanowania praw innych i wypełniania własnych obowiązków przez każdego”⁹.

Zagrożeniem pokoju jest nie tylko wyścig zbrojeń czy też konflikty bądź społeczna niesprawiedliwość, ale także brak szacunku do przyrody i nadmierna eksploatacja bogactw naturalnych oraz pogarszanie się jakości życia¹⁰. Pokój bowiem to nie tylko brak działań wojennych, ale także poszanowanie prawidłowego funkcjonowania wielu wymiarów ludzkiego i społecznego życia.

Pokój jest powinnością wszystkich. Także Organizacje międzynarodowe mają wielką rolę w tym, by górę wzięły rozwiązania uniwersalne, przechodząc ponad opiniami partykularnymi (...). W końcu wszyscy, mężczyźni i kobiety dając wkład swojej wrażliwości i specyficznej dla każdego roli, winni wspólnie przyczyniać się do pokoju¹¹.

Wojna bowiem jest swoistego rodzaju prowadzeniem polityki¹², a osoby ukazujące jej polityczną otoczkę, także dzisiaj, giną¹³.

Nie można przedstawić pełnego obrazu miłości bliźniego, nie podejmując tematu wolności człowieka.

Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka, należy do natury osoby ludzkiej i jest jej znakiem rozpoznawczym. Wolność osoby ma rzeczywiście swój fundament w transcendentnej godności człowieka (...). Człowiek (...) jest nierozzerwalnie związany z (...) wolnością, której żadna siła ani przymus zewnętrzny nie jest w stanie go pozbawić i która stanowi podstawowe prawo człowieka jako jednostki i członka społeczeństwa. Wolność oparta jest na świadomości, iż można podejmować pewne działania, ale także powstrzymać się od podejmowania niektórych¹⁴.

⁸ Por. B. Kuśmierczyk, *Wybrane idee sprawiedliwości i pokoju*, Olsztyn 2004, s. 112.

⁹ Por. Jan Paweł II, *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1988*, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 89.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990*, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 105.

¹¹ Jan Paweł II, *Pokój rodzi się z serca nowego*, przem., cyt., s. 54.

¹² Por. A. Litwinienko, J. Felsztński, *Wysadzić Rosję*, Poznań 2007, s. 7–28.

¹³ Por. J. Felsztński, *Przedmowa*, [w:] *Wysadzić Rosję*, dz. cyt., s. 5.

¹⁴ W. Słomka, *Wolność i zniewolenie*, New Jersey 1988, s. 16.

Chodzi tutaj o to, iż osoba ludzka nie tylko posiada wolność czynienia czegoś, ale także wolność „od” czynienia, na przykład zła. Jest to niezwykle ważne, bowiem odróżnia chrześcijaństwo od nurtów traktujących wolność jako samowolę. W takim wypadku miłość bliźniego zostaje zastąpiona miłością własną, i to miłością źle pojętą – miłością egoistyczną. W wymiar miłości bliźniego wpisuje się od wieków powołanie lekarskie.

Powołanie lekarskie jako realizacja miłości bliźniego

Powołanie lekarza we współczesnym świecie jest niezwykle trudne, szczególnie w kontekście miłości bliźniego. Powołanie owo jest bowiem narażone na wpływy środowisk niemedycznych, które nie kierują się nie tylko miłością do bliźniego, ale i szacunkiem wobec życia innych.

Współczesne społeczeństwo staje się coraz bardziej zcentralizowane¹⁵ i poddane żądzy zysku. Polityczne próby zmierzają także do skomercjalizowania medycyny i poddania jej władzy pieniądza. Przykładem może być eutanazja. Słowo to oznacza „dobrą śmierć”¹⁶. Usprawiedliwiona ona zostaje między innymi tym, iż pacjent stanowi nieproduktywny wydatek, który jest obciążeniem dla danego społeczeństwa. To sprawia, iż zabijane są nie tylko osoby śmiertelnie chore, ale także poważnie upośledzone czy też noworodki mające deformację ciała¹⁷. Za dopuszczenie do eutanazji nie odpowiadają lekarze, lecz ustawodawca, a tym samym naród, który owego ustawodawcę w wolnych wyborach wybiera (oczywiście jeśli w danym państwie występuje system polityczny określany mianem demokracji).

Prawny nakaz dokonywania eutanazji stawia lekarza zawsze przed wyborem moralnym. Również przed takim wyborem zostaje

¹⁵ Por. K. Szewczyk, *Bioetyka kulturowa jako rozległa doktryna moralna*, [w:] *Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego*, red. M. Galuszka, K. Szewczyk, Łódź 2002, s. 16.

¹⁶ Por. S. Bejer, S. Kasprzak, *Eutanazja jako dobra śmierć. Ocena na podstawie norm moralnych, religijnych i prawa karnego*, [w:] *Problemy prawne i kanoniczne*, red. S. Kasprzak, Lublin 2002, s. 64.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae” o wartości i nienaruszalności ludzkiego życia*, nr 15 [dalej: EV].

postawiony lekarz w momencie, gdy prawo nakazuje mu wykonanie aborcji. Ustawy, które ją dopuszczają, są w sprzeczności z prawem do życia¹⁸, które to prawo człowiek otrzymał nie od drugiego, ale od samego Boga. Bóg jest dawcą życia i On może to życie odebrać. Nie ma do tego prawa człowiek¹⁹. Co więcej, prawo do życia osoby ludzkiej stanowi jedno z jej podstawowych praw²⁰.

Warto przywołać dyskusję na temat aborcji, jaka przetoczyła się przez Polskę w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Najbardziej wpływowe środki społecznego przekazu opowiadając się za nią, przedstawiały najczęściej skrajne przypadki na przykład alkoholizm, gwałty, turystykę aborcyjną²¹. Tym samym dysponenci mediów próbowali wpłynąć na ustawodawcę, aby ten wyraził zgodę na legalizację aborcji. Zarówno ona, jak i eutanazja są świadectwem występowania we współczesnym świecie tendencji sprzeciwiających się życiu²², a także przyjęciem koncepcji, że Bóg i Jego system wartości nie ma wpływu na ludzkie istnienie²³.

Należy podkreślić, iż zarówno legalizacja aborcji, jak i eutanazji wpływają na pracę lekarzy, zmieniając ją ze służby życiu w służbę śmierci. I choć lekarz dokonuje aborcji czy eutanazji, to tak naprawdę jest on tylko ostatnim „ogniwem” w maszynie biznesu, polityki i wpływu różnego rodzaju lobby. W tym wypadku człowiek nie jest traktowany tylko i wyłącznie jako konsument, którego namawia się do zakupu danego towaru. Osoba ludzka nie jest już tylko konsumentem globalnej gospodarki²⁴. Człowiek, szczególnie nienarodzony i chory, staje się towarem, który jest nieużyteczny i szkodliwy dla funkcjonowania państwa i ekonomii. Chcąc zatem szukać przyczyn

¹⁸ Por. EV 72.

¹⁹ Por. J. Powell, *Abortion: the silent holocaust*, Allen 1981, s. 155.

²⁰ Por. *Final communique*, [w:] *The dignity of human procreation and reproductive technologies: antropological and ethical aspects*, red. J. Correa, E. Sgreccia, Vatican 2004, s. 13.

²¹ Por. M. Gałuszka, *Obraz aborcji w mediach oraz w badaniach opinii publicznej*, [w:] *Narodziny i śmierć*, dz. cyt., s. 129.

²² Por. A. Muszala, *Medycyna a globalizacja. Michela Schoozansa krytyka globalistycznej polityki antynatalistycznej*, Kraków 2003, s. 202.

²³ Por. K. Gyekye, *Beyond cultures. Perceiving a common humanity*, Washington 2004, s. 47.

²⁴ Por. A. Kaźnica, *„Nowy konsument w świecie mitów*, [w:] *Człowiek a rynek*, red. S. Partycki, Lublin 2004, s. 353.

aborcji i eutanazji, należy sięgnąć do polityki i biznesu, a nie do powołania lekarza. Obok wspomnianych kwestii aborcji i eutanazji osobnego opracowania wymaga – zdaniem autora – kwestia związana ze środkami antykoncepcyjnymi²⁵.

Praca lekarza jest niezwykle odpowiedzialna, gdyż podejmuje on najważniejsze decyzje dotyczące ludzkiego życia²⁶. A zatem miłość bliźniego, w powołaniu lekarza, wyraża się już w momencie, gdy ten ostatni staje przed odpowiedzią na pytanie, jaką decyzję wobec leczenia podjąć. Decyzja ta jest niezwykle trudna, bowiem, wbrew funkcjonującej w Polsce opinii, każdy przypadek jest inny, każdy posiada inne uwarunkowania wynikające z tego, iż każdy organizm jest inny.

Wyrazem miłości do bliźniego w pracy lekarza, obok podjęcia decyzji, w którą stronę powinno być skierowane leczenie, ważne jest też to, iż lekarz stawia sobie stale niezwykle istotne pytania, widząc chorobę, która niszczy pacjenta²⁷. W tym miejscu należy podkreślić, iż u podstaw powołania lekarza leży solidarność z cierpieniem, a także chęć pomocy ludziom chorym²⁸. Solidarność jest jednym z najważniejszych elementów miłości bliźniego.

Wyrazem miłości bliźniego w pracy lekarza jest komunikowanie się z osobą chorą. Jest to niezwykle trudne, gdyż chory znalazł się w niekorzystnej dla niego sytuacji, czyli w stanie choroby, z kolei sam przedmiot komunikacji jest również trudny, bowiem stanowi go choroba²⁹. Do tego dochodzi niejednokrotnie drażniąca postawa pacjenta. Charakteryzuje się ona kilkoma cechami. Pacjent – nie lekarz, tworzy własne teorie, które można określić jako „wizje medyczne”, czyli coś, co nie jest oparte na wiedzy, nie jest związane z wykształceniem danej osoby i stanowi wyraz braku szacunku dla lekarza. Pa-

²⁵ Por. S. Mancuso, A. Lanzone, *Female infertility and sterility prevention*, [w:] *The dignity of human procreation and reproductive technologies: anthropological and ethical aspects*, red. J. Correa, E. Sgreccia, Vatican 2004, s. 236.

²⁶ Por. J. Brusilo, *Lekarz wobec kresu życia ludzkiego*, Kraków 2004, s. 10.

²⁷ Por. J. Kowalski, *Powołanie lekarza wpisane w bezsilność medycyny wobec choroby i cierpienia*, [w:] M. Wręzel, *Partnerski charakter relacji między lekarzem i chorym*, Kraków 2000, s. 5.

²⁸ Por. M. Wręzel, *Partnerski charakter relacji...*, dz. cyt., s. 9.

²⁹ Por. U. Krzyżanowska-Łagowska, *Wartości duchowe w etosie pielęgniarstwa*, Kraków 2005, s. 252.

cjent może także obwiniać niesłusznie lekarza za swoją chorobę. Trzecim rodzajem złej postawy pacjenta jest niestosowanie się do zaleceń lekarza.

Wyrazem miłości bliźniego jest pełnienie przez lekarza woli Boga. Jest to niezwykle ważne, by była pełniona wola Stwórcy, a nie pacjenta³⁰. Bóg bowiem oświeca umysł każdego człowieka i poddaje mu rozwiązania których osoba ludzka sama nie byłaby w stanie znaleźć. Tak jest również w przypadku powołania lekarza. Bóg staje się swoistego rodzaju doradcą.

Niezwykle ważną kwestią jest tak zwana zgoda pacjenta na wykonanie danego zabiegu. Nie zawsze jednak zgoda taka musi warunkować działanie lekarza. Przykładem może być sytuacja, w której pacjent wyraża zgodę czy wręcz pragnienie uczynienia czegoś niemoralnego³¹. Chodzi tutaj o rzeczy niezgodne z etyką lekarską. Odmowa wykonania takich zabiegów jest wówczas wyrazem miłości bliźniego.

Wyrazem miłości bliźniego jest świadectwo sprawiedliwości i miłości, jakie dają lekarze poprzez swoją pracę³². Ich powołanie bowiem jest świadectwem najgłębszej miłości, jaką człowiek może ofiarować drugiej osobie. Jest wymiarem sprawiedliwości, czyli oddania tego, co się komuś należy. W przypadku chorego ma miejsce walka o jego zdrowie i życie. Poprzez służbę choremu lekarze na wzór Dobrego Samarytanina szanują w chorym godność osoby ludzkiej, a oczyma wiary mogą dostrzec w nim obecność Jezusa, który cierpi³³.

Zakończenie

Istnieje wiele wymiarów realizacji miłości bliźniego w pomocy jaką niosą ze sobą i obdarowują nią innych lekarze. Warto zwrócić uwagę na element, który podsumowuje rozważania dotyczące wspo-

³⁰ Por. E. Staniek, *Studzy Dobrej Nowiny*, Kraków 2005, s. 21.

³¹ Por. P. Łuków, *Granice zgody: autonomia zasad i dobro pacjenta*, Warszawa 2005, s. 232.

³² Por. Jan Paweł II, *Miłość do cierpiących miarą poziomu cywilizacji. Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993*, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 415.

³³ Por. Jan Paweł II, *Chrześcijański sens ludzkiego cierpienia. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1994*, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 419.

mnianego tematu. Otóż poprzez swoją posługę chorym lekarze spotykają się z samym Chrystusem, który utożsamiał się z najmniejszymi („Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” – Mt 25, 40), w tym z chorymi („byłem chory, a odwiedziliście Mnie – Mt 25, 36b).

Doctor's Service as an Expression of the Love of Others Summary

The job of doctors is very important because of their love to other people. This job is connected with Christ and His love. Doctors help other people and their job is very responsible. Doctors communicate with ill people and they cure. Thanks to it they see Christ in ill person.